

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dód. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią ogz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona z góry

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRACZKA

Czwartek 11-go sierpnia

№ 210

Zamach stanu w Hiszpanji

Madryt w rękach powstańców? Żadnych połączeń z stolicą Hiszpanji. Walka na ulicach. Niewyjaśniona sytuacja.

MADRYT, 10. 8.

Dzisiaj godzinie 4 w nocy wybuchło powstanie wojskowe w celu obalenia republiki. Kilku pułków miejscowego garnizonu, z pułkiem kawalerji b. króla Alfonsa na czele zaatakowało jednocześnie ministerstwo wojny gmach rady ministrów, pocztę główną oraz mieszkania członków rządu.

Aktuacjom przeciwstawiły się oddziały policji gwardji republikańskiej, złożonej z ochotników cywilnych. Ponieważ oddziały te były absze liczebnie, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojska.

Powstanie ogarnęło wkrótce resztę garnizonu. Godz. zaś 8 min. 15 rano walka toczyła się we wszystkich dzielnicach miasta.

Około godz. 9 rano rząd hiszpański rozzesłał komunikat przez radio, że cały ruch zny mu był oddawna, że odpowiednie środki zapobiegawcze były zastosowane, oraz że rz jest w dalszym ciągu panem sytuacji.

O godzinie 10 rozeszły się pogłoski, że gmach ministerstwa wojny został zdobyty. Walki na ulicach trwają w dalszym ciągu. W mieście słychać kanonadę i karabiny maszynowe. Wierne rządowi pozostał pułk artylerji, który bombarduje pozycje powstańców, oraz koszar.

LIZBONA, 10. 8.

O godzinie 10 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Madrytem została przerwana.

Z miejscowości pobliskich stolicy Hiszpanji nadchozą wiadomości, że kanonada artyleryjska trwa w dalszym ciągu. Bliższych szczegółów brak.

PARYZ, 10. 8.

Agencja Havasa donosi, że przyczyną zamachu było niezadowolenie wojska z obecnych warunków politycznych. Ostatnie daczje prezydenta Azany, który spensjonował większą część dawnych oficerów królewskich, wzmogły ferment i były bezpośrednią przyczyną wybuchu.

W dniu wczorajszym rząd, prawdopodobnie w przewidywaniu zamachu, aresztował kilkudziesięciu spensjonowanych oficerów z pułkiem Infantado na czele. Wszyscy spensjonowani oficerowie znajdują się w szeregach powstańców.

PARYZ, 10. 8.

Agencja Havasa podaje, że wieść o powstaniu wojskowym w Madrycie lotem błyskawicy rozeszła się po kraju. Ruch powstańczy ludzi w niektórych częściach prowincji

sympatję.

PARYZ, 10. 8.

Godz. 11.15 — Rząd hiszpański rozzesłał przez radio komunikat, że ruch zbrojny kilku oddziałów wojskowych przeciwko republice został opanowany i zbuntowane oddziały wyparto z Madrytu.

Przebieg powstania był następujący. O godz. 4 rano, jednocześnie do trzech gmachów państwowych, ministerstwa wojny, poczty i dyrekcji policji przybyło po dwóch oficerów w pełnym uzbrojeniu z białymi znaczkami, na których widniały zielone krzyże św. Andrzeja. Oficerowie wszczęli rozmowę z gwardzistami próbując odciągnąć ich z gmachu. W tej samej chwili każdy gmach był zaatakowany przez oddział wojska liczący po 100 ludzi. Napastnicy napotkali na energiczny opór ze strony gwardzistów. Wywiązała się strzelanina. Po krótkim czasie gwardzistom przybyły na pomoc oddziały żandarmerji, oraz tanki i karabiny maszynowe.

Po kilkogodzinnej strzelaninie powstańców z miasta wyparto. Na inne gmachy rządowe atak był wykonany przez niezorganizowaną i nieliczną grupę.

Jak twierdzi komunikat rządowy w mieście obecnie panuje spokój. Generał dowodzący powstaniem jest teraz w rękach władz rządowych.

Bliższych szczegółów oraz nazwisk komu-

nikat nie podaje.

MADRYT, 10. 8.

Dzisiaj o świcie wybuchnęły tu rozruchy antyrządowe. Zamachowcy dążyli przede wszystkim do zawładnięcia gmachem ministerstwa wojny i min. poczty.

O godz. 4 min. 30 rano doszło do starcia między uczestnikami ruchu a policją, która dokonała wielu aresztowań.

Już przedtem w ciągu nocy min. spraw wewnętrznych przewidując wybuch zamieszek nakazał rewizję w kołach monarchistycznych, przyczem wielu monarchistów aresztowano.

Ruch antyrządowy rozgąsził się i na prowincje.

O godz. 8 ej rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie. Przez cały rano komunikacja pomiędzy Madrytem a zagranicą była przerwana.

Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Millana i Delboscha oraz książę Infantado. Po bitwie stoczonej przez policję z powstańcami rząd wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że sytuacja została opanowana.

MADRYT, 10. 8.

Jak przypuszczają na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów.

Gen. Cavalcanti ukrył się, wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez. Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

Przed upadkiem Ligi Narodów. Zdecydowane stanowisko Japonji.

LONDYN, 10. 8.

Prasa angielska podaje, że w najbliższym czasie zgłoszony będzie w Lidze Narodów raport mandżurskiej komisji ekspertów Ligi Narodów, t. zw. komisji lorda Lyttona.

Raport stwierdza, że wina wojny na Dalekim Wschodzie spada na Japonję. Raport wylicza 15 punktów w których Japonja zawiąła. Między in. komisja orzekła, że japońskie wojsko rozmyśliło i po długim przygotowaniu wszczęło działania wojenne.

Jednym z bardziej sensacyjnych punktów raportu jest orzeczenie, że wątpi ona w zamach na most po Czikarem który to zamach miał doprowadzić Japonję do wysłania wojsk na teren Mandżurji. Mimo drobiazgowego śledztwa komisja nie mogła znaleźć za-

dnych dowodów wysadzenia w powietrze jakiegokolwiek mostu pod Czikarem. Komisja skłonna jest przypuszczać, że wogóle nie było żadnego wybuchu.

Między in. komisja zaznacza, że wielka liczba urzędników japońskich nie dorosła do swego zadania, że urzędnicy mandżurscy, wysuwani przez Japonję są nieodpowiedni i prowokują ludność do powstania zbrojnego.

Wynik badań lorda Lyttona wywołał w angielskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Ponieważ wiadomo powszechnie, że Japonja, wraze nieprzychylną opinią lorda Lyttona zamierza wystąpić z Ligi Narodów — brytyjscy mężowie stanu przypuszczają, że raport będzie wstępem do decydujących wydarzeń na terenie międzynarodowym.

Teror w Niemczech szaleje

pomimo kary śmierci. Hindenburg przerwał urlop. Hitler przyjechał do Berlina.

Wczoraj popołudniu ogłoszono w Niemczech trzy dekrety przeciwko zamachom terrorystycznym.

Akty gwałtów politycznych karane będą bardzo surowo, do kary śmierci włącznie. Śmiercią karani będą wszyscy, którzy nawet bez premedytacji pod afektem dokonali zamachu na osobę przeciwnika politycznego lub urzędnika policyjnego, albo członka armji. Taka sama kara grozi podpalaczom lub sprawcom innych czynów zbrodniczych, które spowodują śmierć człowieka, (zamachy dynamitowe, uszkodzenie obiektów kolejowych, zdrada kraju etc.). Za ciężkie okaleczenie urzędnika policyjnego bez użycia broni palnej, za udział w rozruchach lub naruszenie spokoju publicznego grozi kara ciężkiego więzienia powyżej lat dziesięciu.

BERLIN, 10. 8.

Mimo ogłoszenia dekretów nadzwyczajnych przeciwko zamachom terrorystycznym fala krwawych gwałtów znowu przeszła dzisiejszej nocy nad całym krajem. Dzienniki centrowe i republikańskie podają częściową listę miejscowości, które były terenem krwawych zaburzeń. Mimo, że lista nie obejmuje wszystkich miejsc krwawego teroru, jest ona tak długa, że przytoczenie jej staje się niemożliwe.

W przeszło 60 miastach, miasteczkach i wsiach niemieckich doszło do strzelaniny, zamachów rewolwerowych i pogromów żydowskich. Niektóre z zamachów przekraczają swymi rozmiarami wszystkie tego rodzaju próby dotychczasowe.

W Elblągu do redakcji i administracji socjalistycznej gazety „Freie Presse” rzucono dziś nad ranem kilka bomb, których wybuchy zdemolowały zupełnie całe urządzenie. Zarówno drukarnia, jak redakcja i administracja „Freie Presse” jest dosłownie zbombardowana jakby ogniem artylerji.

Wedle obliczeń prasy republikańskiej było wczoraj 8 zabitych i 56 rannych.

BERLIN, 10. 8.

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołał nagły przyjazd prezydenta Hindenburga, który przerwał swój urlop wypoczynkowy w Neudeck i wrócił dziś rano.

Na godz 11-tą przed południem wezwał von Papena na konferencję.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, konferencja dotyczyć ma dalszych posunięć rządu w kierunku opanowania elementów wzburzonych. Von Papen zdecydowany jest wciągnąć do rządu hitlerowców i jakoby nawiązał już kontakt z Hitlerem.

Dzisiejsza poranna prasa hitlerowska zamieszcza bojowe artykuły, streszczając swe zdania w hasła: „Albo cała władza dla Hitlera albo walka w dalszym ciągu”.

W kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska że parlament zgłosi votum nieufności dla rządu von Papena.

W tym wypadku, zdaniem polityków, zbliżonych do rządu nastąpi jedna z dwu alternatyw: albo parlament będzie rozwiązany i prezydent zarządzi nowe wybory, albo poprosi

stu rząd wyda orędzie w którym oświadcza, że parlament nie jest zdolny do pełnienia swego zadania i rozwiąże parlament bez zarządzenia nowych wyborów.

BERLIN, 10. 8.

Dziś o godz, 10 rano przybył do Berlina

Adolf Hitler.

Koła polityczne uważają ten przyjazd za fakt niesłychanej doniosłości, który oznacza, że von Papen istotnie pertraktuje z Hitlerem i zamierza oddać mu władzę w Rzeszy,

Jubileusz Jasnej Góry

Stanisław Tarnowski pisze w rozprawie „Z rozmyślań i doświadczeń”, że każdy Polak, w którego sercu nie zgasła jeszcze iskra wiary katolickiej, na samo wspomnienie o Częstochowie doznaje w sobie milego uczucia, a wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej czci po dawnemu. I nie można się temu wcale dziwić, wszak Polacy obojętni nawet pod względem praktyk religijnych przechowują w duszach swoich atawizm, tradycję ojców i matek naszych, którzy dla Częstochowy żyli w sercach swoich miłość prawdziwą, a cudowny obraz Bożej Rodzicielki otaczali czcią jaknajwiększą.

Od cudownej obrony Częstochowy w roku 1655 i ocalenia naszej Ojczyzny z potopu szwedzkiego Częstochowa stała się jeszcze droższą dla każdego wierzącego Polaka, gdyż wszyscy wiedzą o tem dobrze, że gdyby nie ten „Kurnik” Jasnogórski, jak protestanci Szwedzi szyderczo nazwali twierdzę jasnogórską i nie Ta, co Jasnej broni Częstochowy, ojczyzna nasza wycieńczona i rozdarta wicherami dyssydenckimi, byłaby uległa i może nie powstała już nigdy do samostannego życia politycznego. To też cały nasz naród dał wyraz swej wdzięczności za cudowne ocalenie. Pierwszy więc król Jan Kazimierz w dn. 1 kwietnia 1655 r. w katedrze łacińskiej we Lwowie obwołuje Najświętszą Marię Pannę Królową Korony Polskiej. Inni do Częstochowy przesyłają dary w złocie i drogich kamieniach. Od tej też pamiętnej chwili Częstochowa z cudownym obrazem Matki Bożej staje się miejscem ciągłych pielgrzymek nie tylko ludu prostego, ale i możnych tego świata, wśród nich i głów ukoronowanych. Między innymi nasz wielki król i rycerz chrześcijański Jan III Sobieski w drodze z odsieczą Wiedniowi wstępuje na Jasną Górę, rzuca się krzyżem przed cudownym obrazem, a po nabożeństwie każe sobie poświęcić miecz do walki z niewiernymi. Ostatnio po wielkiej wojnie światowej Ferdynand Foch, marszałek Francji i Polski, w swoim objeździe przez Polskę wstępuje na Jasną Górę, słucha Mszy św. w kaplicy cudownego obrazu, a zgajając się z OO. Paulinami dziękuje im za gościnę i upewnia ich, że większej przyjemności nie mogli mu zrobić nad to zaproszenie i uczczenie obrazu cudownego Matki Bożej w tem pierwszym i największym sanktuarjum całej katolickiej Polski.

Czasy obecne są bardzo ciężkie nie tylko dla materialnego życia, ale również i może jeszcze więcej dla wiary i moralności chrześcijańskiej. Ale mimo to Częstochowa z swą Jasną Górą i cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej ciągnie i dzisiaj do siebie rzesze wiernych, którzy skołatani na duszy szukają ratunku i pocieszenia u tej Matki miłosierdzia, która nikim nie gardzi i nad każdym się lituje.

W bieżącym roku od 15 sierpnia do uroczystości Narodzenia N.M.P., 8 września, Jasna Góra będzie miejscem liczniejszych jeszcze pielgrzymek z całej Polski, a także rodaków naszych z zagranicą, gdyż w tym czasie bę-

dzie święciła 550-lecie wprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę. Przeszło pół tysiąca lat to spory kawał czasu, stąd słusznie rok ten nazwano wielkim jubileuszem cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W wielkim jubileuszu w Częstochowie wezmą udział wszystkie warstwy katolickiej Polski. Przybędzie więc pan Prezydent Ignacy Mościcki, pośpieszą na uroczystości jubileuszowe nuncjusz Stolicy Apostolskiej, prymas Polski ks. kardynał Hlond i inni z episkopatu polskiego, liczni dostojnicy ościelnej duchowieństwie świeckie i zakonne. Udadzi się w końcu niezliczone tysiące ludu polskiego, siermiężnego, jak i robotniczego który „Jasnogórską Panią” szczególnie czci i w obronie Jej gotów jest w każde chwili życie swe złożyć w ofierze.

W czasie wielkiego jubileuszu uczyste nabożeństwa odprawiać będą ks. prymas Polski i inni księża biskupi, a główne nabożeństwo odbędzie się na t. zw. „Szczycie” przed ogromnym placem, na którym za cza niewoli wznosił się pomnik cara, gnębicie polski. Na ten „Szczyt” będzie wyniesiony rzesz dostojników kościelnych cudowny obraz Matki Bożej i pozostanie na nim aż do wieczna. Można sobie wyobrazić wielkie uniesienie wiernych kiedy Królowa nieba, ta najleża z wszystkich matek, razem z swym wiernym ludem wyjdzie z kaplicy i stanie razem z m. między niebem a ziemią. Trzeba być w tej chwili na miejscu, aby ujrzeć i zapamiętać zawsze uazucia religijne nie tylko prostego ludu, ale wyższych i najwyższych warstw katolickich.

Z pielgrzymki do Częstochowy odnieśli patnicy i inne korzyści dla pokrzepienia ducha, bo ujrza na Jasnej Górze skromny pomnik ks. Augustyna Kordeckiego, owego niezlomnego rycerza w habitie zakonnym, w skarbcu jasnogórskim zobaczył pamiętki po naszych wielkich królach: Batorym, Sobieskim, po wodzach i hetmanach, po matronach polskich i w tym skarbcu, jak i w bazylice w murach klasztoru jasnogórskiego będą mogli choć przez chwilę podumać nad pomnikami i pamiątkami dawnej naszej sławy i porównać z dzisiejszą nędzą.

Deficyt w lipcu

Ministerjum skarbu zakończy w najbliższych dniach sporządzenie zestawień z wykonania budżetu na lipiec r. b.

Według wiadomości agencji „Iskry”, dochody budżetowe w lipcu r. b. wyniosły około 171,9 milionów złotych, a wydatki — 188,8 milionów złotych.

Niedobór budżetowy za lipiec r. b. wynosi zatem 16,9 milj. zł.



Plajta Ligi Narodów

Gdy w naszym małym światku wszystko pozostaje po staremu, gdy deptanie na miejscu stało się najwyższą mądrością polityczną nie tylko obozu, rządzącego Polską, lecz również opozycji, gdy wszystko grzęźnie w coraz głębszym marazmie, z którego nie widać wyjścia, na szerokim świecie dzieją się lub dojrzewają wydarzenia o przełomowym znaczeniu dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych w Europie.

Widzimy tam, jak powoli, lecz nieustannie i konsekwentnie dokonywują zmiany w dotychczasowym układzie sił międzynarodowych, jak następuje przewartościowanie tych wszystkich wartości, które dotąd uważano za główną podporę stanu rzeczy, wytworzonego w rezultacie wielkiej wojny i usankcjonowanego na podstawie traktatów pokojowych. — Rozpoczął się już kryzys nowy i głębszy, niż te, które przeżywają poszczególne państwa, bo ogarniający sobą zasadnicze linje polityki międzynarodowej i podważający z gruntu te ideologie, której najwybitniejszym wyrazem jest Liga Narodów.

Nie tak dawno pojawiły się pogłoski, że z tej międzynarodowej instytucji, do której przywiązywano tyle uwagi i z którą wiązano tyle, być może, nadmiernych nadziei, mają wystąpić Japonia, Włochy i Niemcy. Wiadomości tej nie tylko nie zaprzeczono, ale, co jeszcze bardziej znamienne, przyjęto ją jako zupełnie coś naturalnego, czemu się nawet dziwić nie można. Widocznie sprawy zaszły tak daleko, że w świadomości opinii publicznej Liga Narodów przestała już istnieć jako decydujący czynnik pokoju i równowagi politycznej i że wystąpienie z niej kilku państw co byłoby równoznaczne z jej likwidacją, nie byłoby już zdolne wywołać żywszej reakcji. Z tego, jak przyjęła opinia publiczna wiadomość o zamierzonym wystąpieniu z Ligi Narodów Włoch, Japonii i Niemiec, można wnosić, że w jej mniemaniu Liga Narodów już odegrała swą rolę w życiu międzynarodowym i że zejście jej z tej wielkiej areny nie wnie sie żadnych poważniejszych zmian w stosunki polityczne, które i tak od dłuższego już czasu rozwijają się albo poza nią, albo obok niej. Nic się zatem naprawdę nie zmieni, gdy nastąpi likwidacja Ligi Narodów, która zawiadła pokładane w niej nadzieje, a staje się coraz bardziej niepotrzebnym i bardzo kosztownym balastem.

Taki jest obecnie stosunek opinii publicznej na Zachodzie do Ligi Narodów. Nie wchodzimy narazie w to — pisze „Głos Narodu” — czy poglądy te są słuszne, czy brak im należytego uzasadnienia, lecz konstatuj-

my sam fakt, który nie wróży nic dobrego dla przyszłości Ligi. Gdy sytuacja międzynarodowa nie ulegnie zmianie, gdy w dalszym ciągu dźać się będą rzeczy, wobec których Liga Narodów ujawniać będzie swą bezsilność, jak ostatnio ma to miejsce w zatargu między Paragwajem i Boliwią, upadek i tak

już coraz bardziej zanikającego autorytetu Ligi Narodów będzie postępował tak szybko że sama likwidacja tej instytucji nikogo nie zdziwi i nie zaskoczy. Będzie to tylko formalne zakończenie procesu, który już oddawna dokonał się w świadomości opinii publicznej.

Czem się trudnią bezrobotni

„Exspres Poranny” zapytuje, co się dzieje z temi tysiącami zastępami bezrobotnych, których się wykresła z rejestrów giełd pracy, co czynią oni w okresie powszechnego zastoj, aby wyżywić siebie i swoje rodziny. W odpowiedzi na powyższe pytanie „Exspres Poranny” w ten sposób przedstawia formę walki o byt świata bezrobotnych:

„Przyjrzyjmy się naszym kolonjom dla bezdomnych. Te dwa zjawiska bowiem: bezrobocie i bezdomność najczęściej się ze sobą pokrywają i uzupełniają. Ludność Annapola baraków żoliborskich lub powązkowskich cyfrowo nawet odpowiada wykazom urzędu pośrednictwa pracy.

Ludność ta, skoro świt, jest już na nogach. Znajdujemy ją na rogatkach, na targach przed halami. Handel, pośrednictwo, roznosicielstwo stanęły otworem dla wszystkich tych, dla których fabryki, roboty publiczne, magistrat zostały zamknięte.

Bezrobotni okupowali wszystkie skrzyżowania ulic, wszystkie ruchliwsze punkty, pokryli miasto gęstą siecią przenośnych straganów, podręcznych wózków, bufetów i t. p. U bezrobotnych można nabyć wszystko: spinaki, krawaty, mydełka, grzebienie, kielbase, o-

górki, ryby, jagody, pomidory, zabawki.

Wydział przemysłowy wydał tylko 850 licencji na handel domokrażny, bo związki kupieckie, izba handlowa i poszczególne branże rzemiosła energicznie protestowały przeciwko konkurencji.

W rzeczywistości liczba osób, trudniących się handlem domokrażnym, jest 10 i 20 razy większa. Wie o tem i wydział przemysłowy i władze policyjne. Na widok munduru policyjnego zrywa się z placów cały rój tych nieszczęśliwych przekupniów, którym na jednym miejscu nie wolno ani stać, ani sprzedawać. Miejsce bowiem kosztuje więcej, niż sama licencja, a miejsca strzegą zazdrośnie okoliczne sklepy, placące patenty.

A jednak, mimo tych utrudnień, ten ruchliwy, przemysłny światek interesów handlowych istnieje. Spędzony z jednego miejsca, wyrasta na innem, szuka natarczywie swojej klienteli, aby zaspokoić głód i zdobyć dach nad głową. Ilez energii i pomysłowości zużywa się w tym osobliwym światku na marne.

W jaki sposób odbija się to na oficjalnym handlu placącym olbrzymie podatki, mającym sklepy i t. d. — nie trzeba się chyba rozwodzić.

Jak Niemcy w Polsce wytwarzają nędze

W Król Hucie na G. Śląsku odbył się ub. środy szereg wieców na których powzięto uchwały domagające się pociągnięcia do odpowiedzialności dyrektora Scharffa. Przebieg zgromadzeń był spokojny, policja nie interwenjowała. Uchwały będą ogłoszone w dziennikach śląskich.

Tematem obrad wieców był postępek dyrektora Scharffa kwalifikujący go pod sąd opinii publicznej. Sprawa przedstawia się jak następuje:

Dyr. Scharff jako kierownik Huty Królewskiej otrzymał z zagranicy milionowe zamówienie. Według niezdemontowanych wieści zamówienie to przekazał hutom w Rzeszy

Niemieckiej w polskich zaś zakładach zredukował 800 urzędników i robotników. Jest to wyraźna działalność na szkodę państwa.

Robotnicy i urzędnicy który zgromadzili się na wiecach żądali jedno głośnie ustąpienia dyr. Scharffa a mianowania w zamian Polaka.

Jest to wyraźna działalność na szkodę państwa. Poza tem postanowiono domagać się pociągnięcia winowajcy do odpowiedzialności sądowej za zdradę ekonomiczną.

Dyrekcja Królewskiej Huty powinna jak najszybciej ogłosić w tej sprawie wyjaśnienie. Zarzut jest tak ciężki ze zwłoka równa łaby się przyznaniu do winy.

Jak tanio można urządzić sobie mieszkanie

a) Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do cukierni (chłodni) „Miły kącik” stanowiącej własność Karola Matysa przy ulicy Sienkiewicza 17.

Cukiernia czynna jest do godz. 11—12 w nocy poczem odnośne artykuły i naczynia przechowywane są w budynku w którym nikt nie nocuje albowiem zarówno właściciel jak i personel udaje się do domów.

Korzystając z tego jaćś sprawcy za kr. dli się przez parkan włamali się do wnętrza

kawiarni i bez karnie plondrowali, zabierając aparat radiowy, płyty nakrycia stołowe, artykuły spożywcze 2 syfony miedziane do wody sówowej i t. p. przedmioty wartości ponad 2,500 zł.

Kradzież spostrzeżono rano i niezwłocznie powiadomiono policję którą wszczęła energiczne poszukiwania.

Dotychczas na ślad włamywaczy nie zdołano natrafić.



Tajemnice Afryki

NA MARGINESIE

Nasze dzieci

Z Brukselli wyruszyła w tych dniach belgijska wyprawa naukowa, mająca zbadać zbocza zachodnie potężnego grzbietu górskiego Ruwenzori, rozciągającego się pomiędzy jeziorami Alberta i Edwarda, w Afryce Środkowej, odkrytego zaś przez Stanleya, wśród następujących okoliczności:

Dnia 20 maja 1889 r., wielki ten podróżnik, odnalazłszy nareszcie, po słynnej swej podróży w poprzek Czarnego Łądu Emina basę i majora Casatię, którzy cofając się przed zastępami derwiszów Mahdiego, schronili się do Kawalli, nad jeziorem Alberta, ruszył z nimi, tudzież z tysiącem niemal zbierawców: żołnierzy egipskich, kobiet i dzieci, ku oceanowi Indyjskiemu, skierowawszy się na południe od jeziora Alberta.

W pięć dni później, dnia 25 maja, karawana Stanleya stanęła na krawędzi wielkiej doliny, stanowiącej, jak późniejsze badania wykazały, część ogromnej rozpadliny, przecinającej Afrykę wschodnią mniej więcej z północy na południe, a zwanej rozpadliną Albertyńska, w odróżnieniu od drugiej takiej rozpadliny olbrzymiej, ciągnącej się na wschód od wielkich jezior w kierunku południowo-zachodnim, a zwanej rozpadliną Naiwaszy od jeziora tej samej nazwy.

U stóp Stanleya, na głębokości kilkuset metrów, witała się wężem wśród doliny rzeka Semliki w kierunku widniejącego jeszcze na północy szczytu południowego jeziora Alberta. Na południu zaś rozpościły się wody innego, nieznanego do owego czasu jeziora, które nadmiar swych wód wlewało do rzeki Semliki. Jezioro to Stanley ochrzcił nazwą Edwarda, ówczesnego księcia Walji, a później szęgo króla.

Nie ze względu wszakże na odkrycie powyższe dzień ów stał się tak pamiętny w życiu Stanleya. Zwróciwszy bowiem następnie wzrok z powrotem na północ od jeziora Edwarda, ujrzał nagle, osłupiał na południowo-wschód od miejsca, gdzie się znajdował, wśród chmur, które rozeszły się na chwilę, olbrzymią górę śniegiem okrytą.

Nie chciał wierzyć z początku oczom swoim, wszak przed nim już zapuszczali się w te strony inni podróżnicy jak sir Samuel i lady Baker, Gessi basza Mason bej Emin basza i kapitan Casati, a żaden z nich nie widział tego szczytu ani innych ciągnących się poza nim choć wszyscy znajdowali się tak blisko że mogli je dojrzeć gołym okiem.

Ale olbrzymi śnieżny sterczał wciąż przed oczyma osłupiałego podróżnika odcinał się tak wyraźnie na błękitnym tle nieba że nie mógł być złudzeniem. Serce Stanleya zabiło mocno. A więc nareszcie ma przed sobą owe legendarne „Lunae montes” (Góry księżycowe) geografów starożytnych wspomniane już przez Herodota a o których pisał około 1400 r. geograf arabski Szeab-ed-din że z nich wypływa Nil „ta rzeka nie mająca sobie równej na świecie”!

Boć istotnie te śnieżne szczyty sprawiają wrażenie krajobrazu księżycowego tu nad samym równikiem gdzie pod wpływem gorących promieni słońca życie tryska tak bujnie gdzie przyroda roztoczyła wszystkie swe czary. Stanley wszakże nie przyswoił im nazwy legendarnej Gór księżycowych lecz nazwał je Ruwenzori co znaczy „Góry deszczowe” bo takim mianem ochrzczili je krajowcy bardzo trafnie gdyż na zboczach tego grzbietu prawie przez cały rok padają deszcze i rozpościerają się chmury. I to właśnie było przyczyną że Stanley trafiwszy szczęśliwie na chwilę pogody spostrzegł osnieżone szczyty Ruwenzori których nie widzieli przed nim inni podróżnicy choć znajdowali się tak blisko od nich.

Ale kto wie czy nie mają słuszności geografowie dowodzący że nie ten grzbiet Ruwenzori albo Kekoro bo i tak nazywają go

krajowcy nie Karissimbi najwyższy szczyt położonych dalej na południe wulkanów Virungów lecz raczej owe dwa największe olbrzymie afrykańskie wygasłe wulkany Kenja i Kilimanżaro są owymi Górami księżycowymi Herodota. Bo choć ten „ojciec historii” posiadał olbrzymi zakres wiadomości i będąc wędrownym nieznużonym zwiędził też Egipt około 457 roku przed erą naszą to jednak posunął się w górę Nilu tylko do pierwszej katarakty i on więc wiadomości o owych Górach księżycowych czerpał z drugiej ręki z podań egipskich.

Natomiast w czasach późniejszych kupcy greccy docierając w celach handlowych aż do wybrzeża Afryki wschodniej zwanego dziś Zanzibarskiem stamtąd zapuszczali się w głąb Czarnego Łądu.

Jeden z nich niejaki Diogenes opowiadał około 50 roku przed erą naszą geografowi syryjskiemu Marinusowi z Tyru że wędrując w głąb Afryki przez dni 25 dotarł do dwóch wielkich gór śniegiem okrytych.

Wielki uczonej aleksandryjski matematyk astronom i geograf Klaudjusz Ptolemeusz żyjący w drugim wieku ery naszej notując skrętnie wszystko co się tyczyło źródeł Nilu powtarza opowiadanie Diogenesa przyczem dochodzi za Marinusem do wniosku że Nil utworzony jest z dwu rzek wypływających z widzianych przez kupca greckiego jezior zasłanych przez śniegi Gór księżycowych ciągnących się ze wschodu na zachód Łądu afrykańskiego. A co za góry mógł widzieć Diogenes wędrując przez 25 w głąb Afryki od wschodnich jej wybrzeży jeżeli nie Kenję i Kilimanżaro?

A więc kwestja Gór księżycowych jest jeszcze otwarta pomimo że dr. Filippo de Filippi (towarzyszający wyprawie księcia Abruzzów) powiada w swej książce „Ruwenzuri” iż znów po 24 wiekach Egipt stał się według słów Eschylosa „Egiptem karmionym przez śniegi” że odkryto nareszcie „Górę Srebrną” będącą zdaniem Arystotelesa źródłem Nilu i że potwierdza się przypuszczenie Ptolemeusza.

Obecna wyprawa belgijska ma na celu zbadanie zachodniego zbocza tego grzbietu górskiego — którego najwyższy szczyt ochrzczony dzisiaj nazwiskiem Stanleya choć w 1906 r. ks. Abruzzów nazwał go szczytem królowej Małgorzaty sięga 5124 metrów wysokości — tak pod względem geologicznym jako też zoologicznym i botanicznym spodziewając się znacznych zdobyczy naukowych gdyż zbocza te jak również cała północna część grzbietu Ruwenzori nie były dotychczas zbada-
dane.

Francja pragnie spłacić swe długi szampanem

Na wręcz niezwykle pomysł wpadli praktyczni francuscy hodowcy win Opracowali oni plan spłacenia długów Ameryce nie w formie pieniężnej lecz w produktach do czego nadawałyby się wina francuskie a przede wszystkim sławne, francuskie wino szampańskie. Naturalnie taki pomysł mógłby w najlepszym wypadku być tylko wówczas zrealizowany gdyby Ameryka odrzuciła prohibicję.

Kryzys w handlu winem dał się Francji dotkliwie we znaki. Zważywszy że wino stanowiło jedno z podstawowych źródeł dochodów francuskich zrozumieć można że stagnacja w tym dziale przemysłu musiała podważyć równowagę gospodarczą Francji. Nawet Francuzów nie stać na tani stosunkowo

W tych dniach wypadły imieniny mej siostrzeniczki.

Berbec miły, lat dziewięć..

Co jej podarować?

Naturalnie, lalkę i bajki.

Przychodzę, powitanie, buziaki, wieszanie mi się na szyi.

— Dzień dobry, maleńka! Dziś twoje imieniny — życzę ci... no i masz tu odemnie prezenty..

— Wujciu, a to co?

— To lalka..

— Lalka, to dla mamy z pewnością?

— Jakto dla mamy?.. To dla ciebie.

— Kiedy ja się lalkami nie bawię, tylko mama. O! niech wujcio zobaczy, ma ich pełno na kanapie..

— Ale masz tu i bajki.

— No to chodźmy oglądać..

Usiedliśmy na kanapie.

— Wujciu, co to za obrazek?

— To śpiąca królewna. To widzisz było tak.. Na zamku... zasnęła królewna z całym dworem, aż jeden królewicz zabił straszno smoka, obudził królewnę.. i..

— Już wiem... pobrali się, a potem ona uciekła z szoferem!

— Bój się Boga, dziecko, co ty gadasz?!

— A tak.. bo ja słyszałam, a potem on się zastrzelił, auto sprzedali na licytacji, a ją zamknęli do więzienia, bo to wcale nie była królewna i w hotelu ukradła klejnoty..

Zbaraniałem, ale mówię dalej:

— To jest historia o biednym szewcu, któremu przez noc karzelki zrobiły tysiące par butów..

— I to znam. On otworzył sobie filje w całym świecie, pojechał aeroplanem i zabił się. On się nazywał Bata..

— A to bajka o Kopciuszku... Była sobie sierotka i miała macochę..

— Ale jej sprawa była teraz w kasacji. Podobno to wcale nie Gorgonowa zabiła.. Wiem, to sprawa Brzechowicka..

Maleńka czytała dalej:

— O! o butach siedmiomilowych! Wiem to Kusociński..

— Dziecino, słuchaj dalej (staram się mówić spokojnie), ale pot kroplisty wystąpił mi na czoło, to bajka o latającym dywanie..

— Wiem, wiem... sprawa złotogłowiu, ale podobno Boye pisał, że to była stara kamizelka..

Zemdlałem..

Gdy mnie do przytomności doprowadzono odezwał się zatroskane maleństwo:

— Już ci lepiej wujaszku? Poleż tu sobie, a ja ci poczytam dla rozrywki „Tajnego Detektywa”..

Omdlałem ponownie..

Kur. Wil.

Prace nad rozbiciem atomu

Wszyscy ludzie którzy umieją czytać, wieba, że nadchodzi nowa era; zapowiedź jej znajdujemy w słowach Markoni'ego, który spodziewa się, że znajdzie sposób „transmisji energii” za pomocą radja. Wspomina też o możliwości odkrycia już w krótkie „promienia śmierci” i przesyłania go również za pośrednictwem telegrafu bez drutu. Ta straszliwa siła stałaby się największym błogosławieństwem dla ludzkości: bo dla każdego jest jasne, że z chwilą jej odkrycia bomby karabiny, gazy i wszystkie inne straszliwe narzędzia napadu i obrony stałyby się za jednym zamachem zupełnie zbyteczne. (Oczywiście mamy nadzieję, że pan Markoni nie zmiecie nas wszystkich z powierzchni ziemi podczas wypróbowywania swego wynalazku).

Przytem rozszczepienie atomu dokonane przez doktorów Cockcrdfta i Waltona w Cavendish Laboratory w Cambridge, otwarło ludzkości wrota do nowego i niesłychanie ciekawego świata. W tej chwili zaledwie nie jasno wyobrażamy sobie konsekwencje tego czynu; ale to doświadczenie, przeprowadzone w Cambridge, przeczy całkowicie teoriom Einsteina, wyprzedza wszystko, co dotychczas dokonano w Ameryce — i może być po równane chyba tylko z odkryciami Faraday'a z dziedziny elektryczności.

Specjaliści przewidują, że na jego podstawie stała metoda wydobywania energii z materji, co będzie dla współczesnej nauki tem, czem w przeszłości było skonstruowanie dynamo-maszyn.

Badacze w Cambridge zbombardowali atom, używając w tym celu prądu 120 tysięcy volt. Do badań wzięli atom rzadkiego metalu lithium — masa atomu powiększyła się, a w następstwie atom ten rozpadł się na

cząsteczki gazu-helu.

Tak więc spełniło się marzenie średnio-wiecznych alchemików: pierwiastek — tylko z tą różnicą alchemikom, że chodziło specjalnie o zamianę innych metali na złoto.

Najważniejszy jednak w tem wszystkim jest ten moment, że rozpadający się atom o wiele znaczniejszą sumę energii, niż ta, którą zużyto do jego rozłożenia.

„Doświadczenie dokonane w Laboratorium Cavendisha, może doprowadzić do niesłychanie ciekawych rezultatów w sekcjologii i ekonomji — twierdzi profesor Levy, profesor matematyki w państwowym instytucie technologii w Londynie. Alchemicy próbowali stworzyć coś, co miałoby wartość wymienną. Przedewszystkiem więc złoto, możnaby powiedzieć, że pracowali oni na standardzie złota. Dziś mamy standart energii”.

„Nie mówię już o samem zjawisku rozłożenia atomu. Ale co się stanie z naszym ustrojem społecznym i socjalnym, gdy znajdziemy sposób wydobywania z jednej kostki cukru, takiej ilości energii, którąby mogła wywać w ziemi dziurę wielkości krateru Wezuwiusza?”

„Któż będzie wtedy potrzebował węglę czy nafty? Nagle się znajdziemy w posiadaniu nieskończonych potoków energii. Pozostanie tylko zaprząć ją do służenia ludzkości”.

Czyż wszyscy pójdziemy na emeryturę? Obecnie rządzi światem system produkcji i podziału. Miliony ludzi służy temu systemowi. Przypuśćmy, że zostanie wprowadzony nowy system który nie będzie wcale potrzebował pracy tych milionów. Czyż mają one pomrzeć z głodu? Czy mają otrzymać wszyscy emeryturę? Czy nowy system będzie

wprowadzony tak umiejętnie, aby jego korzyści mogły być dzielone pomiędzy całą ludzkość?

Dajmy na to, że na skutek nowego doływu energii dzień pracy zostanie skrócony z ośmiu godzin do jednej godziny dziennie. Moznaby pomyśleć, że zbliża się raj wyśniony — ale kto nauczy ludzi być szczęśliwymi gdy przez długi dzień nie będą mieli nic do roboty?

Zbliża się najbardziej wstrząsający przewrót w dziejach ziemi. Skutkiem jego musi być ogólna szczęśliwość. Ale musimy mieć niesłychanie mądrych wodzów świetnych naukowców i zarazem mężów stanów, którzyby przeprowadzili szczęśliwie ludzkość przez tę epokę.”

Humor

TO ZUPEŁNIE CO INNEGO

Na plaży.

— Prosiłam cię, Karolku, tyle razy abys się nie oddalał od brzegu.

— A przecież tatuś odpłynął dwa kilometry i mamusia nic nie mówi.

— Dobrze, dobrze, ale twój tatuś jest ubezpieczony na życie.

ARGUMENT

Ona: Pan twierdzi że kocha mnie jedynie na świecie. Ale ja Panu tego nie wierzę!

On: Najdroższa! Jesteś akurat taka podobna jak twoja siostra!

OSTROŻNY.

Ona: Czy kochałbyś mnie również, gdy by mój ojciec utracił swój majątek?

On: A czy on go stracił?

Ona: Nie.

On: Ależ naturalnie moja droga, jakże mogłaś zwatpić w moją miłość ku tobie.

MAJABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Przy każdym nowym ogłoszeniu nadawca zmienia swój adres. Gdziekolwiek ta baba, w charakterze odbiorczyni, zgłosi się po listy, nigdzie dokoła nie znają jej; z tego, co sklepikarze podali Scotland Yardowi o niej, zdaje się, że jest niespełna rozumu, bo ma zwyczaj mówienia i mrużenia sama dla siebie. Nazywa się Stivins, przynajmniej tak mówi o sobie, Kartki, z którymi przychodziła po odbiór, były zwykle znaczone wyrazem „Pozwalam”, — to znaczy, że te bileciki upoważniały sklepikarzy do wręczania jej listów.

— Czy w skutku przesłanek myślowych łączy pan te ogłoszenia z morderstwami „Lowcy Główni”? — zapytał Michał.

— I tak i nie, — odparł Staines — Znaczący tylko, że ogłoszenie, które panu polecałem, jest jakieś wyjątkowe i, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, — dosyć podejrzane! No, a teraz ciekaw jestem pańskiego poglądu na rzecz.

Wykład Michała trwał z godzinę. Od czasu do czasu Staines przerywał mu pytaniem.

— Wyrobił sobie pan dość oryginalny, że nie powiem fantastyczny pogląd, — rzekł Staines z powagą, — jeśli jednak pan czuje, że złapał w swe ręce choć jedną nić, — proszę iść naprzód. Mówiąc prawdę, — dodał w przystępie szczerości, — mam przekonanie, że panu jednak nie udało się z tem; ponieważ zaś nie chcę, żeby nas wydział miał stać się źródłem śmiechu i drwin dla Scotland Yardu, wydało mi się wskazanem widzieć pana i polecić mu wynik własnych moich; prywatnych dochodzeń.

Zgadza się z panem, — mówił do niego

gdy już zasiedli do śniadania, — że tu należy poczynać bardzo, bardzo ostrożnie i bacznie! To delikatna sprawa! Czy pan nie podawał czynnikiem ze Scotland Yardu swoich podejrzeń?

Michał zaprzeczył ruchem głowy.

— Doskonale, — rzekł Staines — Zaraz zrobilibyście najście, zaarrestowałiby osobę, którą pan ma w podejrzeniu i, prawdopodobnie, że psułoby tem jawność, która mogłaby przekonywać. Mówi pan, że dokonał rewizji w domu?

— Nie rewizji, a tak, ot tylko, — przeglądu zgruba.

— Czy są tam podziemia?

— Myślę, że tak — rzekł Michał. — Zwyczaj są w domach tego typu.

— Oficyny, gdzieby —

— O ile wiem, żadnych.

Kiedy szli na stację kolejową, szef z zadowoleniem zaznaczył Mikowi, że jednak wraca stąd w lepszym nastroju, niż był jadąc do niego.

— Dam ci, Miku, jedno ostrzeżenie — rzekł, gdy pociąg miał już ruszać. — strzeż się i to bardzo! Masz do czynienia z okrutnym i przebiegłym człowiekiem. Na miłość Boską, nie szcuj sobie za nisko jego rozumu. Nie życzę sobie, przebudziwszy się pewnego poranka, dowiedzieć się żeś znikł z widnokręgu.

ROZDZIAŁ XXI.

Zatarcie.

Powrotna droga Mika do domu nie prowadziła przez uliczkę, przy której mieszkała Adela Leamington. A jednak spostrzegł się, że oto puka do drzwi aktoreczki i, ku rozczarowaniu swemu, dowiedział się, że jeszcze o siódmej rano wyszła z domu. Knebwotrł na kręcał w South Dawns i w studio; gdy przy był tam, z wyjątkiem sekretarza i nowego zarządzającego biurem scenarjuszowem, który został przyjęty zeszłego wieczoru, nie było nikogo.

— Nie znam miejscowości do której pojechali, — rzekł sekretarz Dicker, — ale to gdzieś już za Arundelem. O to samo pytała

tu dziś Mendoza. Miała gdzieś jechać z panem Leamington na drugie śniadanie.

— Czy tak? No, dobrze. Gdyby więc zgłaszała się tu jeszcze, proszę jej powiedzieć że panna Leamington jest już zaproszona gdzie indziej.

— Przypuszczam, że pan długo nie będzie potrzebował czekać na pannę Adelę. Jack czasami umie niespodziewanie prędko wracać z takiej wycieczki.

— Nie powiedziałem, że panna Leamington ma zaproszenie do mnie — odrzekł Michał.

— Ale! Dobrze, że sobie przypomniałem — rzekł nagle sekretarz. Pamięta pan hołas, jakiego narobił w związku z arkuszem rękopisu, który przypadkiem znalazł się w skrypcie?

— Owszem. Odnaleźliście ten cały manuskrypt?

— Nie, ale proszę słuchać co powiem dalej. Otóż, nowy nasz kierownik wydziału scenarjuszowego opowiadał mi, że przeglądając księgę w której Foss prowadził wykaz przysyłanych nam rękopisów wynalazł jedną pozycję doszczętnie zatartą tuszem chińskim.

— Chciałbym widzieć tę księgę — rzekł do sekretarza. Przyniesiono mu gruby tom. W rubrykach jego Michał znalazł tytuły przysyłanych scenarjuszów nazwiska autorów ich adresy daty otrzymania oraz odesłania utworów. Rozłożył to na stole w gabinecie Knebwortha i pilnie począł studjować rubrykę z wykazem autorów.

— Jeśli wykreślił jedno mógł to zrobić i więcej razy — rzekł do sekretarza. — Czy niema innych zamazań?

— Nie znaleźliśmy tylko to jedno. Znajdzie pan tu masę nazwisk tutejszych mieszkańców. Odkąd pracujemy w tej miejscowości niemasz kramarza któryby nie pitrał scenarjuszów łuk nie podsuwał nam jakichś własnych pomysłów.

Michał powoli wodził palcem wzdłuż kolumny z wykazem tytułów sztuk. Stronica szła za stronicą. Nagle palec jego zatrzymał się

KRONIKA

SIERPIEŃ

11

CZWARTEK

KALENDARZYK

Zuzanny p.

Strajk w przemyśle zgierskim

(a) Jak to podawaliśmy, na terenie Zgierza wybuchł strajk w kilku zakładach przemysłu włókienniczego, gdzie robotnicy ze względu na zapowiedzianą redukcję płac oraz zmianę warunków pracy nie godząc się na te warunki na znak protestu porzucili pracę i proklamowali strajk.

Obecnie, jak się dowiadujemy, uruchomionych jest 4 fabryk, zatrudniające około

600 robotników. Sprawą strajku zainteresował się inspektor pracy XII obwodu, który zwołał na dzień dzisiejszy konferencję z udziałem przedstawicieli zainteresowanych fabryk oraz delegatów robotniczych. Na konferencji tej mają być omówione ostateczne warunki, na których nastąpiłaby ugoda i uruchomione zostałyby fabryki.

Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Modrej 41 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym bezrobotny 36-letni Stanisław Gasior.

Desperata znaleźli w stanie nieprzytomnym przybyli domownicy. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

(a) Na ul. Piotrkowskiej przed posesją Nr. 14 padł z wycieńczenia i głodu Konstanty Gaszer, 45-letni bezrobotny, przybyły ze Zduńskiej Woli w poszukiwaniu pracy. Chorego w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zbiorni miejskiej.

Głód zwyciężył

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 165 zaśląbia głodu i wycieńczenia 12-letnia Janina Sławińska przy była ze wsi stożki gminy Wadlew powiatu Piotrkowskiego.

Dziewczyna parła żądzą poznania świata zbiegła z domu rodzicielskiego i pieszo przybyła do Łodzi nie mając żadnych środków do życia.

Tu wałęsała się przez jakiś czas wreszcie jednak znurzona głodem padła na chodnik.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł młodocianą ofiarę głodu do zbiorni miejskiej.

Herce motocyklistów

(a) Na ulicy Zielonej przed posesją 35 miał miejsce wypadek motocyklowy, ofiarą którego padł Berek Ehringer, handlarz zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 46.

Ehringer przechodząc przez jezdnię najeżony został przez motocykl ŁD.84354, wskutek czego doznał licznych obrażeń ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu. Motocyklista zbiegł wprawdzie, ale zdołano zanotować numer maszyny, tak że kwestja pociągnięcia jeźdźcy do odpowiedzialności karnej zostanie załatwiona.

Pożar.

(a) Na posesji przy ulicy Korzeniowskiego 2-4 należącej do Franciszka Borowskiego wybuchł pożar. Zapaliła się rozgrzewana w kotle smoła, przyczem ogień przeniósł się na sąsiednie komórki a następnie na dom mieszkalny.

Przybyły IV oddział straży ogniowej pożar umiejscowił, nie dopuszczając do zniszczenia domu. Natomiast komórki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 3000 zł.

Niewdzięczność państwa

Rujnowanie krajowego przemysłu

(a) Od kilku tygodni władze policyjne zaobserwowały, że na terenie rynków: Leonhardta, Wodnego i Zielonego i Bałuckiego uwiązają się kolporterzy fałszywych monet 5 zł. i 50 gr., którzy kupując u chłopów przybyłych z okolicznych wsi na targ, puszczały w obieg fałszyfikaty.

Ostatnio kolporterzy przeniesli się również na ulice, gdzie wieśniacy zatrzymując się ukradkiem sprzedają przywiezione produkty, mimo że handel taki nie jest dozwolony na ulicy, a jedynie na targowisku.

Poszkodowani zwracali się z licznymi zameldowaniami dając jednocześnie rysopis kolporterów.

Władze policyjne na skutek tego, ustaliwszy w przybliżeniu identyczność kolporterów, zarządziły obserwację poszczególnych punktów by zlikwidować szajkę w najgorętszym momencie i zgromadzić w ten sposób dostateczne dowody.

Obserwujący policjanci na Bałuckim Rynku zauważyli, że do wozu wieśniaka przybyłego ze wsi Czerchów, powiatu Łęczyckiego podszedł, jakiś osobnik, który nabył kilka paczków marchwi i wreczył fałszywe 5 złotych.

Wieśniak jednak spostrzegł się i zawrócił odchodzących już we dwójkę kolporterów.

W tym momencie wkroczyli wywiadowcy którzy zatrzymali obu kolporterów i przeprowadzili przy nich rewizję osobistą.

Zatrzymani okazali się notoryczni złodzieje wielokrotnie karani już za liczne kradzieże.

Adam Bałdyga (Wrześnieńska 60) i Stanisław Zieliński (Tepera 20)

Znaleziono przy nich po 2 monety 5 zł. fałszywe oraz po 4-5 monet 50 groszowych fałszywych.

Ostatnio znaleziono u nich przybory do fałszowania monet, gipsowe formy, tygły, pilniki, sztance do wybijania brzegów i napisów na ramie, stop metalowy itp.

Obaj fałszerze, nie dowierając sobie wzajemnie, urządzili się w ten sposób, że każdy z nich przechowywał u siebie część potrzebnych do fabrykacji przedmiotów, poczem umawiali się u jednego z nich i wspólnie fabrykowali, natomiast jeden bez udziału drugiego nie mógł nic począć z braku konieczniejszych przyborów.

Ponadto znaleziono u nich kilkadziesiąt monet 5-złotowych oraz około 300 monet 50-groszowych.

Bałdygę i Zielińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Badani zeznali, że kolportowali i fabrykowali li tylko po kilkadziesiąt monet na najpotrzebniejsze wydatki, przyczem wydawali je w ten sposób, że na targu jeden kupował, drugi zaś odbierał zakupione rzeczy, następnie zamieniali swe czynności, by nie wzbudzić podejrzeń dwukrotnym dochodzeniem do wozu.

Znalezione przedmioty skonfiskowano i dołączono do akt śledztwa, które prowadzone jest przeciw obu aresztowanym fałszerzom.

Gdzie są różanne zapachy

(a) Jak nas informują mieszkańcy ulic Różanej, Zeglina Piastowskiego Braterskiej i innych bocznych ulic od Katnej zarówno właściciele domów jak i lokatorzy wszczęli u władz miejskich akcję w kierunku oświetlenia wspomnianych ulic które dotychczas toczą się w ciemnościach.

W memorjale opracowanym do władz miejskich interpelanci wskazują:

1) że ulica Różana jest zabudowana dość gęsto domami czynszowymi 2-3 piętrowymi posiada gęste zaludnienie leży przy przystanku linii tramwajowej Nr. 14 i stanowi najbliższe połączenie z ulicą Wiznera za budowaną nadzwyczaj gęsto dużymi domami.

Pozatem przy ulicy Wiznera znajduje się cmentarz ewangelicki tak że najdogodniejszym połączeniem jest ulica Różana oraz przyległa do niej ulica Zeglina.

2) że ulica Braterska oraz ulica Piastowskiego na całej przestrzeni jest zabudowana na liczy kilkadziesiąt domów czynszowych tak że koniecznym jest również oświetlenie zarówno ze względu na bezpieczeństwo publiczne jak i z uwagi na dalszy rozwój tej dzielnicy miasta.

Interpelanci przytaczają również do przykładowo kilkanaście wypadków zająć

paści i awantur jakie są następstwem nieoświetlenia ulic

W sprawie tej wybrano specjalną delegację która memorjał przedłoży Magistratowi oraz osobiście uzasadni wnioski

DLACZEGO NIEMA

tramwaj w Tomaszowie?

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 79 rzuciła się pod tramwaj linii Nr. 10 zdrażający do Widzowa Chawa Rozenbaum, przybyła z Tomaszowa Máz., gdzie zamieszkuje przy ulicy Polnej 14.

Na szczęście motorowy zdołał wagon w porę zatrzymać. Desperatka doznała jedynie powierzchownych ran całego ciała.

Przybyły lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł ranną do zbiorni miejskiej. Jak ustalono, Rozenbaum jest chorą umysłowo i tem tle zamierzała popełnić samobójstwo.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 do dnia 30 sierpnia 1932 r. z powodu gruntownego remontu i instalacji aparatury dźwięk.

kino nieczynne!!!

W niedzielę dnia 14 sierpnia r. b. o godz. 3 ej po poł. uroczyste otwarcie kina dżw. przebojowym film, pol. wg. powieści F. Orzeszkowej „CHAM”.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose

TEATR LETNI: — Awantura w raju

GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne

CAPITOL: — Awanturka

APOLLO — Przedst. zawieszono

CORSO: Upiory stepu

CZARY — Biuro detektywów

GRAND-KINO — Wyrok morza

LUNA — Nieczynne

LUDOWY — Romans królowej piękności

BAJKA — Spóźniony Romans

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:

PALACE — Pistigri

MIMOZA — Bezimienni bohaterowie

RAKIETA: — Upiór Paryża

PRZEDWIOSNIE — Tężej przyjaciele

RESURSA — Nieczynne

SPLENDID: — Krywawych wstód

ADRIA — Anna Karenina

METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 10 sierpnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	123,90
	Holandja	359,20
	Londyn	31,15
	Nowy Jork	8,926
	Paryż	34,96
	Praga	26,40
	Szwajcaria	173,95
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,70,25 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyj na	49,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjna	95,24
5 proc. poz. konwersyjna	36,50
6 proc. poz. dolarowa	54,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	56,25
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	44,00

Akcje:

Bank Polski 70,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. Obroty listami zastawnymi małe. Obroty akcjami b. małe

Przez radjo

Łódź, 11 sierpnia 1932r

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,40	Urządowy kom. P.M.
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Arje i pieśni
15,30	Kronika harcerska
15,40	Wesoły biedak i smutny bogacz
16,35	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40	„Skrzynka pocztowa”
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	„Wieś w przeżyciach B. Prusa”
18,20	Muzyka taneczna
19,15	Rozmaitości
19,35	Prasowy Dz. Radj
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Polskie pieśni ludowe
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dzieciannych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko
w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224 61.

Wielki wybór

Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety.
Armatury.
Ample alabastrowe
i szklane.
Lampki nocne.
Czajniki.
Garnuszki.
Płyty.
Zelazka.
Aparaty do masażu
„WAPA”



SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me...
pończochy dzieciinne
reformy, rekawiczki wełniane
swetry i pończochy- Ce
na bardzo przystępna o-
raz przyjmuje pończochy
do reperacji.

POTRZEBNA praczka do
pralni Zeromskiego Nr. 31.

SKRADZIONO 3 waksle
na sumę zł. 300 z wysta-
wienia Marjana Kowalskie-
go na zlecenie Czesława
Kalinowskiego płatne 1) 1
listopada, 2) 1 grudnia, 3)
1 stycznia 1933 r Powyz-
sze waksle unieważniam.

KUPIĘ za gotówkę plac
próżny lub z niedużą pose-
sją w śródmieściu w cenie
do 100 tys. złotych. Łaska
we oferty pod A. R. A. do
niniejszego pisma.

POTRZEBNY

Rysownik Karykaturzysta

Oferty z próbką ilustracji do administracji „Prądu” pod
„Rysownik”

Potrzebny wspólnik
z kapitałem do starej
wyrobionej firmy
Edmunda
Wasilewskiego
Piotrkowska 152,
Wiadomość na miejscu

DRENY zakupię około 10 tys
sztuk. Oferty z ceną w ad-
ministracji pod „Dreany”.

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne wena-
ryczne i moczołciowe

6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 ra-
no, od 2 — 4 po poł. i od
7,30 do 9 wiecz. w niedzie-
le i święta od 10 do 1 po
południu. Dla niezamoż-
nych ceny lecznicowe.
Dla pań odziedziczenie poczetk.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 82 Ustawy zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpoznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzonych pożyczek		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpoczęta się od sumy		Wadium (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano w dniu
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote	gr				
w Pabjanicach												
588	Warszawskiej	11602	02	1412	58	18000	1800	1800	—	„ w Łasku	Rakowiecki Bronisław	17
506	Sw. Jana	21404	20	4234	26	33000	3300	3300	—	„	„	17
545	Kościuszki	22557	16	3226	82	34350	3435	3435	—	„	„	17
530	Zamkowej	15394	85	1771	52	23775	2377	2377	50	„	„	17
358	Majdany	1278	58	130	58	2175	217	217	50	„	„	18
36	Zamkowej r. Sw. Jana	9920	02	1329	88	16875	1687	1687	50	„	„	18
w Łasku												
222	Kilińskiego	10635	19	1510	71	16500	1650	1650	—	„	„	18
168	Narutowicza	17403	03	3187	90	27000	2700	2700	—	„	„	18
229	Senatorskiej	6810	43	900	36	10500	1050	1050	—	„	„	18
w Konstancynie												
83	Łaskiej	15566	69	2679	01	24000	2400	2400	—	„ na m. Łódź-Pow.	Jeżewski Władysław	19
w Zgierzu												
213	Gen. Dąbrowskiego	8200	55	916	04	13950	1395	1395	—	„ - „ - Zachód	„	21
w BAŁUTACH NOWYCH												
16 ⁹⁶²	Brzezińskiej	47031	27	5753	45	72000	7200	7200	—	przy Sądzie okr. w Piotrkowie	Piaszczyński Władysław	22
16 ¹²³	Limanowskiego	53074	10	6705	79	81000	8100	8100	—	„	„	22
16 ⁴¹¹	Zielonej	14765	88	1886	76	22500	2250	2250	—	„	„	22
16 ⁸³⁹	Sierakowskiego	1895	82	238	16	3225	322	322	50	„	Zarski Seweryn	23
16 ⁸⁷⁸	Zawadzkiej	3659	28	470	05	6225	622	622	50	„	„	23
16 ⁴⁰⁹	Pieprzowej	3042	14	669	33	5175	517	517	50	„	„	23
w RADOGOSZCZU												
103 ¹⁸⁰	Dolnej	2424	90	258	29	4125	412	412	50	„	Kokczyński Feliks	24
103 ³²⁰	Szosa Zgierska	16826	60	3337	30	25500	2550	2550	—	„	„	24
103 ³	Hipotecznej	80000	—	10126	50	120000	12000	12000	—	„	„	24

URZĘDNICY!
ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-80
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS

7-kl. prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej oraz do powstającego

Gimnazjum Męskiego Humanistycznego ZKONA POZNAŃ

przyjmuje kancelaria przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 1.

III p. tel. 237-27.

od dnia 1 sierpnia w godz. 10—12 rano i 16—18 pp.

Czesne w przedszkolu: — 20,— zł. miesięcznie

Oddziały I, II — 25,— „ „

„ III, IV — 30,— „ „

„ V, VI, VII, — 35,— „ „

Klasy: IV, V — 40,— „ „

„ VI, VII — 45,— „ „

Dzieci urzędników kom. i państw. korzystają z zniżki

Ponierajcie L. O. P. P.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy.

Kupno i sprzedaż

POKOJ umeblowany do wynajęcia od zaraz I p. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

MASZYNA Singera gabine towa bardzo tanio do sprzedania Główna 31 m. 21.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40.

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeska 18

Ogłaszajcie się w „Pradzie”



Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRODZIE** D Z I S I i dni następne

„WIELKI GABBO” Potężne arcydzieło filmowe z za kulis życia artystów kabaretowych osnute na tle poczytnej powieści Ben Hechta.

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w po